Wydanie D E
Rok II. Niedziela 9-go kwietnia 1933 r. Nr. 98 99

DZIENNIK ILUSTROWANY
DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

7 GROSZY

# Krwawy dramat w hotelu we Lwowie

## Tragiczne zakończenie nocy miłosnej

### Katowiczanin z poderżniętem gardłem

**Lwów**, 8-go kwietnia.

W sobotę rano w jednym z drugorzędnych hoteli t. zw. „Hotelu Podolskim" doszło do tragicznego zajścia. Służba i goście hotelowi zaalarmowani zostali krzykami, dochodzącemi z jednego z pokoi, a gdy wybiegli na korytarz, ujrzeli zbroczoną krwią młodą kobietę. Drzwi od pokoju, z którego wybiegła, były zamknięte, gdy zaś je wyważono, znaleziono w pokoju młodego mężczyznę z szyją przeciętą brzytwą. Śledztwo wykazało, że mężczyzna ten przybył do hotelu poprzedniego wieczora w towarzystwie kobiety, którą podał za swoją żonę. Jako nazwisko swoje wpisał w książce Jan Madej, syn fabrykanta likierów z Katowic. Dokumentów przy sobie nie posiadał, gdyż zostawił je w hotelu „Astorja", gdzie poprzednio mieszkał. Towarzysząca mu kobieta, jak się okazało ze śledztwa, jest dziewczyną uliczną, która wspólnie z Madejem spędziła noc, a rano, gdy miała już odchodzić, została przez Madeja napadnięta i cięta brzytwą w szyję, a następnie w plecy. Dziewczynie udało się uniknąć śmierci, Madej zaś zamknął się w pokoju i tam sobie podciął gardło. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

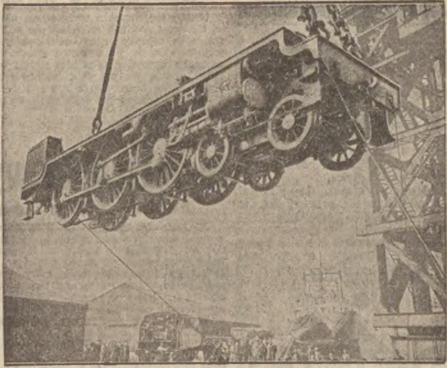

*Słynny angielski pociąg błyskawiczny „Latający Szkot", składający się z olbrzymiej lokomotywy i ośmiu wagonów został załadowany na okręt, który go przewiezie do Kanady. Z Montrealu „Latający Szkot" rozpocznie podróż poprzez kontynent północno-amerykański, w lecie zaś zostanie wystawiony na światowej wystawie w Chicago.*

## Krwawe starcia we Wrocławiu

### Dwuch zabitych, pięciu rannych. — Masowe aresztowania

Berlin, 8 kwietnia.

W nocy z piątku na sobotę doszło w Wrocławiu do krwawych starć na tle politycznem, w czasie których dwie osoby zostały zabite, pięć zaś ciężko rannych.

Komunikat policyjny przedstawia przebieg zajść następująco: W pewnym lokalu przy Schwerstrasse przyszło w czasie śpiewania pieśni hitlerowskiej „Horst-Wessel-Lied" do kłótni pomiędzy gośćmi, a następnie do bójki, która przeniosła się na ulicę. Padło kilka strzałów, które dały w wyniku dwuch zabitych i pięciu ciężko rannych. Zabitymi są robotnicy o przekonaniach lewicowych, zaś wśród rannych przeważają hitlerowcy.

Krwawe zajście przy Schwerstrasse postawiło momentalnie na nogi całą policję wrocławską oraz wszystkie bojówki hitlerowskie. Około godz. 5 rano przeprowadzono gruntowną obławę w dzielnicy robotniczej, którą ukończono dopiero w południe. O godz. 9 rano było już aresztowanych 100 osób.

Około południa ukazał się o zajściach urzędowy komunikat, który stwierdza, że dzięki przeprowadzonej obławie zdołano stłumić w zarodku wielki spisek rewolucyjny, mający na celu obalenie obecnego reżimu. Przy tej sposobności komunikat w wielkich superlatywach chwali akcję szturmowców hitlerowskich, którzy w liczbie aż kilku tysięcy brali udział w obławie.

●

## Bomba przed lokalem bojówek hitlerowskich

Berlin, 8 kwietnia.

W Hamburgu, jak podaje komunikat policyjny, znaleziono ubiegłej nocy bombę przed lokalem szturmówek hitlerowskich. Dało to powód do przeprowadzenia masowych rewizyj wśród miejscowych elementów lewicowych. Licznych aresztowań dokonano również w Królewcu i w Lignicy.

## W drodze z pogrzebu

### zmarł nagle ks. arcybiskup Mańkowski

Lwów, 8-go kwietnia.

W sobotę w pociągu, zdążającym z Przemyśla do Lwowa, zmarł nagle na udar serca ksiądz arcybiskup Piotr Mańkowski. Śp. zmarły wracał z Przemyśla z pogrzebu księdza biskupa Anatola Nowaka do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie stale zamieszkiwał. Śp. ksiądz arcybiskup Mańkowski urodził się w roku 1866 w Kamieńcu Podolskim. W roku 1918 został on mianowany biskupem Kamienieckim, a wkrótce potem arcybiskupem. Godność arcybiskupią sprawował ś. p. ks. Mańkowski zaledwie miesiąc, gdyż musiał opuścić diecezję wraz z cofającą się armją polską. Po wojnie, jako arcybiskup in partibus infidelium zamieszkał w Włodzimierzu Wołyńskim.

◆

## 50 Polaków wróci

### z kaźni sowieckiej

**Warszawa**, 8-go kwietnia.

Niebawem rozpocząć się mają polsko-sowieckie rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych. Tym razem ma być z więzień sowieckich uwolnionych około 50-ciu więźniów Polaków, w tej liczbie ośmiu księży. Również władze polskie wydać mają około 50-ciu działaczy komunistycznych.

## Japończycy atakują

### Walki na Dalekim Wschodzie

**Tokio**, 8-go kwietnia.

Oficjalny komunikat japoński podaje, że Japończycy wysłali do dowództwa chińskiego w Dolonor ultimatum, domagając się natychmiastowego opuszczenia miasta. Chińczycy odrzucili ultimatum, zajmując w kilku punktach wysunięte chińskie pozycje. Walki na całym froncie trwają. Chińczycy stawiają wszędzie gwałtowny opór.

## Ingres

### J. E. ks. biskupa Gawliny

W niedzielę palmową, dn. 9 bm. odbędzie się uroczysty ingres JE. Ks. Józefa Gawliny, Biskupa Polowego, do katedralnego kościoła garnizonowego p. w. Najśw. Marji Panny Królowej Polski, przy ul. Długiej w Warszawie.

●

## Trucizna cyganki

### uwolniła 6 żon od mężów

**Budapeszt**, 8-go kwietnia.

W wsi Vilagos wykryto ostatnio szereg zgonów, które wksazywały na możliwość otrucia.

Przeprowadzone śledztwo wykryło, że zmarłych ostatnio w tajemniczych okolicznościach 6 chłopów, otruły ich żony, nabywszy u jednej cyganki jakiejś tajemniczej trucizny.

Nieludzkie żony zostały aresztowane.

## Muszą płacić za skutki miłości

**Warszawa**, 8-go kwietnia.

W ub. roku odbyło się w Warszawie przeszło 30 rozpraw sądowych na tle podrzucania dzieci. W większości spraw wynikła kwestja nieślubnego ojcostwa podrzuconych dzieci. Ponieważ zaś podrzutki to obciążają budżet miejski, gdyż trzeba je utrzymywać w miejskich przytułkach, przeto miasto zamierza wytoczyć przeciwko domniemanym ich ojcom cały szereg procesów.

●

## Kosztowny strejk

**Londyn**, 8-go kwietnia.

W piątek został zakończony, trwający od 9 tygodni strejk kolejarzy w północnej Irlandji. Związki zawodowe oraz towarzystwa kolejowe zawarły ugodę. Strejk kosztował koleje irlandzkie przeszło 250 miljonów złotych.

# Bandyci w kostnicy

## Grabarz i policjant aresztowali niebezpiecznych złoczyńców

Idący do sądu w Bielsku 6 bm. w poł. policjant, został zaalarmowany przez grabarza cmentarza heczmarowickiego (pow. Biała) wiadomością, że w kostnicy na cmentarzu śpi snem spokojnych, dwuch podejrzanych osobników.

Policjant z nabitą bronią w ręku udał się natychmiast wraz z grabarzem na cmentarz. Stwierdzili oni, że drzwi kostnicy są z wewnątrz zabarykadowane.

Gdy policjant wraz z grabarzem. usiłowali przeszkodę usunąć, co im się udało, i weszli do kostnicy, jeden z tajemniczych osobników przebudził się.

Na widok policjanta podbiegł on szybdo do płaszcza, z którego wyjął rewolwer i lufę jego skierował w pierś policjanta. Stróż bezpieczeństwa nie stracił przytomności i w ostatniej chwili zdołał osobnika rozbroić, odbierając mu broń palną.

Po unieszkodliwieniu pierwszego, policjant przy pomocy grabarza obudził drugiego, który również był uzbrojony.

Nie ulegało dla policjanta żadnej wątpliwości, że ma do czynienia z niebezpiecznymi bandytami, to też w kajdankach odprowadził ich do najbliższego komisarjatu policji.

Tam poddano ich szczegółowej rewizji osobistej, w toku której znaleziono cały komplet narzędzi kasiarskich. Wykazało się. że są to niebezpieczni włamywacze, znajdujacy się w drodze do Bielska, gdzie zamierzali dobrze obłowić się na święta Wielkanocne. Nie mieli jednak szczęścia. bo zostali aresztowani.

W czasie przesłuchania bandytów jeden z nich podał. że nazywa się Józef Łach, rodem z Siedlec, pow. Bochnia, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, drugi zaś dotychczas nazwiska swego nie wyjawił.

Ponieważ przy aresztowanych nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, policja wszczęła śledztwo w kierunku ustalenia tożsamości włamywaczy-kasiarzy.

Obu bandytów osadzono w więzieniu w Bielsku.

# Handel fałszywemi pieniędzmi

## Za prawdziwe pieniądze kupował falsyfikaty

W ub. sobotę odbyła się w Król. Hucie prawa przeciwko Probstowi Franciszkowi ze Świętochłowic i 8 towarzyszom, oskarżonym o fałszowanie, podrabianie, przechowywanie i puszczanie w obieg fałszywych monet dwu-złotowych, 5-złotowych i 10złotowych, na terenie Województwa śląskiego i krakowskiego, a w szczególności w Świętochłowicach, Król. Hucie, Katowicach i Bielsku.

Jak z rozprawy wynika, Probst przebywając w więzieniu 1931 roku, dowiedział się od jednego współwięźniów, że jest jakaś pani w Poznaniu, nieznanego nazwiska, która sprzedaje fałszywe pieniądze po zniżonej cenie. Po wyjściu z więzienia za pożyczone pieniądze nabył większą ilość fałszywych monet i rozpoczął puszczać je w obieg. W wyniku rozprawy Probst skazany został na 6 lat więzienia. Innych oskarżonych uwolniono.

# Niemiecki „krzykacz"

## ukarany 6 miesięcznem więzieniem

Niejaki Jan Szlapa z Siemianowic, obywatel niemiecki w lutym br. zgłosił się w Magistracie po zapomogę mimo, że zapomoga nie przysługiwała mu Po wyjściu z gmachu Szlapa począł wymyślać na władze polskie, krzycząc: „Polacy nic nie dają, Niemcy prędzej dadzą". Kilku bezrobotnych oburzyła ta prowokacja Szlapy, to też wymierzyli mu sami karę doraźną.

W sobotę odpowiadał Szlapa nadto przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Oskarżony tłumaczył się tem, że pobierał zapomogi z niemieckiego konsulatu generalnego, a gdy tam pieniędzy zabrakło, odesłano go do Magistratu.

Sąd skazał Szlapę na 6 miesięcy więzienia.

# Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach

## Lekkomyślność pozbawiła strażaka życia

Na kop. „Niemcy" w Świętochłowicach wczoraj wieczorem zdarzył się na pokładzie Gothard nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek zawalenia się stropu węgiel zasypał 21-letniego Franciszka Nawę, który doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń cielesnych. Nawę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Król. Hucie.

W tym samym dniu na kop. „Gothard" w Orzegowie przy przetaczaniu wagonów na powierzchni kopalni parowóz najechał na przetokowego Pawła Bzdęka, wskutek czego doznał on zmiażdżenia prawej nogi.

Na kopalni „Matylda-Zachód" strażnik kopalniany Wiktor Bella manipulując rewolwerem postrzelił się w pierś ponosząc śmierć na miejscu.

— W Kobielicach spaliły się jednocześnie sąsiadujące domy mieszkalne Gałuszki Franciszka i wdowy Krawczykowej Zuzanny.

— W Piasku podpalił jakiś dotąd niewykryty zbrodniarz w nocy stodołę rolnika Hałupki Franciszka. Właściciel zauważył na szczęście szerzący się pod stodołą ogień. Przy pomocy sąsiadów udało się ogień ugasić.

# Hitlerowcy i policja niemiecka

## ćwiczą na granicy

5 bm. w czasie od godz. 8—20 w pobliżu przejścia granicznego „Stadtwald" na terenie niemieckim, oddział hitlerowców w liczbie około 150 ludzi umundurowanych i uzbrojonych w karabiny, odbywał ćwiczenia z funkcjonarjuszami policji Schupo.

●

# „Czerwony kur"

## w Pszczyńskiem

W gospodarstwie rolnika Walentego Grzesiwy w Golawcu wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, chlewy oraz wielkie zapasy paszy. Bydło udało się jeszcze uratować. Na miejsce pożaru przybyły poza miejscową strażą pożarną dwie straże z sąsiednich gmin.

●

# Śmiałe włamanie

## do składu manufaktury

W nocy na 6 bm. weszli od strony podwórza nieznani dotychczas sprawcy do składu manufaktury Hermana Weihmana w Rybniku, Rynek, i skradli około 400 mtr. jedwabiu, 300 mtr. materjału na garderobę damską, około 55 sztuk koszul trykotowych. 12 tuz. ręczników białych, 50 sztuk ręczników froterowych 4 chusti popelinowe. 5 dużych wełnianych chust, kilkanaście parasolek męskich i damskich i 50 zł. w bilonie. Ogólna wartość skradzionego materjału wynosi około 4.600 zł.

# Samochód w płomieniach

## Głupi figiel wyrostków

7 bm. wieczorem w czasie uruchamiania silnika samochodowego przez właściciela Józefa Dziedzica, zam. w Bielsku, ul. Węglowa 4, zapaliła się benzyna w silniku. Pożar został jednak natychmiast ugaszony przez Dziedzica.

Dochodzenie wykazało, że nieznani osobnicy manipulowali przy silniku, w czasie, gdy Dziedzic bawił w kinie, a samochód pozostawił bez opieki na ulicy.

Osobnicy ci pousuwali kable od świec i połączyli je z gaśnikiem, w rezultacie czego zapaliła się benzyna.

●

RADJO
TEATR·KINO

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Niedziela: o g. 16 „Golgota";
o g. 20 operetka „Peppina".
Wtorek: o g. 19.30 „Golgota".
Środa: o g. 19.30 „Golgota".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Bytom: poniedziałek: „Golgota" o g. 19.30.

KINA:

Katowice: Capitol „Królowa niewolników" i „Flip i Flap ich dole i niedole" Casino „Pozwólcie nam żyć". Colosseum „Każdemu wolno kochać". Palace „Król to ja" Rialto „Bezdomni". Union „Faworyta Maharadży". Dębina „Pogromcy przestworzy".

Mysłowice: Union „Ludzie w hotelu".

Szopienice: Heljos „Zungu".

Król. Huta: Apollo „Boczna ulica" i „Dobroczyńca ludzkości". Colosseum „Gloria" i „Król stepów" Roxy „Zungu". „Mokra parada" i „Proces Rity Gorgonowej".

Bielsko: Apollo „Moskwa bez maski" i „Proces Rity Gorgonowej". Miejskie „Trade Horn".

RADJO:

Niedziela, 9 kwietnia 1933 r.

**Katowice.** 10 Transmisja nabożeństwa z Krakowa 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Komunikat meteorologiczny 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej 14 „Znaczenie nawozów pomocniczych przy uprawie warzyw". 14.20 Utwory religijne 14.45 Muzyka. 16 Transmisja z katedry śś Piotra i Pawła w Katowicach. 17 Utwory fortepianowe. 17.35 Pieśni. 18 Muzyka religijna 18.30 „Bery i bojki śląskie". 19 Rozmaitości. 19.10 Słuchowisko. 19.55 Komunikaty sportowe. 20 Muzyka włoska. 22 Recital wiolonczelowy.

**Wrocław Gliwice.** 6.35 Koncert. 8.15 Utwory chóralne. 9 Odczyty. 11 Wiersze. 12 Koncert. 15.05 Program dla dzieci. 15.35 Koncert. 17 Odczyty. 18.15 Pieśni. 19 Audycja narodowa. 20 Koncert. 22 Komunikaty. potem do 24 muzyka taneczna.

**Morawska Ostrawa.** 7.30 Koncert. 8.30 Koncert organowy. 9 Odczyt. 9.35 Płyty. 11 Koncert. 12 Dzwony. 12.05 Koncert orkiestry. 13.30 Kącik rolniczy. 15.30 Odczyt. 16 Koncert 17.20 Płyty i odczyt. 19 Kabaret. 20 Operetka p. t. „Korsarz". 22.35 Muzyka taneczna.

„7 GROSZY"

CENTRALA: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 — 964.
REPREZENTACJE: Katowice, ul Marjacka 5, tel. 960; Sosnowiec, ul 3-go Maja 5a, tel 512; Dąbrowa, ul Staszyca 33; Czeladź, ul. Bytomska 56; Król Huta, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; Rybnik, ul Zamkowa 8, tel. 27; Bielsko, ul Przekop 11; Beuthen O/S. Kais Franz Joseph Pl. 10, tel. 20-18; Poznań, Dąbrowskiego nr. 76; Częstochowa, ul. Najśw. Marj Panny 53, m. 16; Kraków, Karmelicka 15; Zawiercie, 3-go Maja 5.

Niedziela
9
Kwietnia
1933

Dziś: Marcelego
Jutro: Ezechjela
Wschód słońca: g. 5 m. 17
Zachód: g. 18 m. 47
Długość dnia: g. 13 m. 30

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Wschód księżyca: g. 17 m. 42
Zachód księżyca: g. 4 m 38

ZMIANA KSIĘŻYCA.
Poniedziałek 3. IV. o g. 6.56 pierw. kw
do poniedziałku, 10 IV. godz. 14.37

# w kilku słowach

## co się jeszcze zdarzyło

— Na piątkowem posiedzeniu Komisji Ustrojowej, które odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Śl. p. J. Kędziora, rozpoczęto obrady nad rządowym projektem Ustawy o Wewnętrznym Ustroju Województwa Śląskiego. W dyskusji generalnej zabierali głos m. in. p. dr. Kotas i Kornek, pos. dr. Glucksmann, pos. dr. Ulitz, oraz sen. Korfanty

●

— W lutym br. policja przystąpiła do likwidacji „bieda-szybów", położonych na terenie huty „Agnieszki" w Welnowcu. Jeden z bezrobotnych, Jan Baron znieważył posterunkowego Miklasa, wobec czego wylegitymowano go. W ub. sobotę stanął Baron przed Sądem Okręgowym w Katowicach za zniewagę policjanta. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia.

●

— W ub. sobotę rano o godz. 3 przytrzymano na gorącym uczynku usiłowanego włamania do biura Zw. Metalowców, mieszczącego się w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 1 — Stanisława Koralusa, pochodzącego z Dąbrowy Górniczej i tam zam. przy ul. Szopena 66. Koralus jest zwolnionym przedterminowo więźniem i odbywał karę 3-letniego więzienia za różne kradzieże.

●

— Komisja parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego w Katowicach ustaliła na posiedzeniu w dniu 5 bm. w kosztach utrzymania rodziny pracowniczej za czas od dnia 28 lutego 1933 r. do 31 ub. m. zniżkę 0,18 procent.

●

— Onegdajszej nocy zatrzymała policja w okolicy Mikołowa dwóch osobników, bez stałego miejsca zamieszkania. Mieli oni przy sobie potrzebne do „pracy" narzędzia, jak: wytrychy itp. Jeden z nich nazywa się Zagórski Józef a drugi Holewa Józef. Okazało się, że są to dawno już ścigani włamywacze i podrabiacze dokumentów.

●

— Staraniem miejsc. Tow. Gimn. „Sokół" w drugi dzień świąt wielkanocnych odegrana zostanie w sali p. Rekusa w Kochłowicach sztuka w 16 odsłonach p. t. „Klimczok — herszt rozbójników śląskich". Początek przedstawienia o godz. 18-tej.

●

— 7 bm został przytrzymany Władysław Bysko z Lipowej pow. Żywiec, za którym były rozesłane listy gończe. Bysko jest groźnym włamywaczem, a przytrzymany został, za dokonanie licznych kradzieży z włamaniem, na terenie Jaworza.

# Jaczejka hitlerowska w Rydułtowach

## Aresztowanie 17 hitlerowców

## Ukarano ich w trybie postępowania doraźnego

W piątek wieczorem policja aresztowała w Rydułtowach (pow. Rybnicki) 17 członków tajnej jaczejki hitlerowskiej z dowódcą jej, Jerzym Żymełką na czele. Wszystkich 17-tu odstawiono samochodem policyjnym na komisarjat policji w Rybniku, skąd wczoraj w południe skierowano ich do Starostwa celem ukarania w trybie karno-administracyjnego postępowania doraźnego.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 13.30 i toczyła się przeciwko każdemu z oskarżonych z osobna. Rozprawy trwały do późnej nocy.

Sąd skazał na karę aresztu bezwzględnego Jerzego Żymełkę z Rydułtów na 2 miesiące, Pawła Proskego na 6 tygodni, Wilhelma Biska na 4 tygodnie, Huberta Skibę na 2 tygodnie, Eryka Manka na 2 tygodnie, Gerharda Witaska na 7 dni, Otmara Kopca na 2 tygodnie, Huberta Żymełkę na 6 tygodnie, Franciszka Żymełkę na 2 tygodnie, Karola Proskego na 14 dni i Alfreda Józka na 6 tygodnie Ponadto Menzyka Henryka na 20 złotych grzywny.

Urzędowa PAT. podaje opis zajścia, które posłużyło do wykrycia bandy:

„W dniu 7 bm. między godz. 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtowach na 4-ch akademików polskich z Rybnika którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochód jednego z akademików, niejakiego Ziemickiego z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler", „Precz z Polską" „My nie są Polacy", oraz wygrażając się po niemiecku, iż będą prześladować mówiących w języku polskim. Wdrożono natychmiast dochodzenia i ujęto 17-tu sprawców tego napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską".

# Bohater procesu Gorgonowej / Ogrodnik Kamiński nie może uzyskać pracy

## Wszyscy odwracają się od domniemanego zabójcy Lusi Zarembianki

Do Warszawy przybył jeden z głównych bohaterów sprawy brzuchowickiej ogrodnik Kamiński, który nie pracuje u Zaremby już od czterech miesięcy. Kamiński przybył do Warszawy z prośbą do Zaremby, aby pomógł mu w znalezieniu zajęcia, albowiem obecnie nigdzie nie może znaleźć pracy, a to w związku z oskarżeniem, jakie na niego rzucili obrońcy Gorgonowej. Gdziekolwiek się dowiedzą, że to chodzi o Kamińskiego z Brzuchowic, w tej chwili zrywają z nim wszelkie rozmowy, gdyż obawiają się, że to może on właśnie zamordował Lusię Zarembiankę. Wobec tego Kamiński jest bez środków do życia. Zaremba obiecał mu pracę z chwilą rozpoczęcia sezonu budowlanego. Narazie Kamiński wrócił do rodzinnej wsi pod Samborem.

*Po długotrwałej „suszy" (prohibicji) wprowadzono w 19 stanach U. S. A. wyszynk napojów alkoholowych. 400.000 beczek i 150.000 skrzynek piwa przygotowano w samym Nowym Jorku. Jak widzimy na ilustracji, pierwszy wóz z piwem jaki ukazał się na ulicach Nowego Jorku spotkał się z przychylnem przyjęciem...*

# Zapowiedź strejku głodowego

## urzędników magistrackich w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Wśród pracowników miejskich zaznacza się znowu ferment, a to w związku z pogłoskami, że z powodu trudności kasowych magistrat nie wypłaci przed świętami Wielkanocnemi całej pensji marcowej. Komisja porozumiewawcza urzędników miejskich zajęła w tej sprawie stanowisko ultymatywne, zapowiadając, że o ile wypłata całkowitej pensji marcowej nie będzie dokonana do wielkiej środy, 12 bm., ponowiony zostanie demonstracyjny strejk głodowy, jaki już w roku ub. raz się w biurach urzędów miejskich odbył.

# Sztuka żebrania

## wyłożona w 6 ciu lekcjach

Przed pół wiekiem na ulicach Londynu porozwieszane były afisze, których treść zainteresowałaby dziś każdego londyńczyka.

„Sztuka żebrania wyłożona w 6 lekcjach!" „Profesor Lazarus Roni ma zaszczyt zawiadomić, że został założycielem pierwszej akademji teoretycznej i praktycznej nauki żebrania. Każdy zainteresowany, posiadający chociażby przeciętną inteligencję, będzie mógł po sześciu lekcjach żyć bez trosk i kłopotów na koszt innych. Warunki bardzo przystępne. — Jednocześnie akademja przyjmuje dzieci, które nauczy udawać kaleki bez szkody dla ich zdrowia. Profesor Roni ma prawo wydawać odnośne świadectwa i dyplomy, pozatem wypożycza psy dla ślepych, kule dla kalek, rozmaite bandaże, słowem wszystko, co potrzebne jest, aby wzbudzić litość. Obstalunki na prowincję wykonywa się dokładnie i sumiennie".

# Tragiczny strzał

## Mistrz w strzelaniu przypadkowo zastrzelił córkę

W Szwajcarji wydarzyły się w sobotę dwa tragiczne wypadki śmierci przez postrzelenie z karabinu.

Na strzelnicy w Bernie jednemu z strzelających rekrutów zaciął się karabin i w chwili, kiedy chciano karabin odryglować, padł strzał, raniąc śmiertelnie jednego z żołnierzy.

Drugi wypadek jeszcze tragiczniejszy wydarzył się mistrzowi świata w strzelaniu, Casparowi Widmerowi.

Strzelając dla treningu na swojej strzelnicy, zastrzelił wskutek nieostrożności swoją własną 15-letnią córkę.

# Skarby króla hiszpańskiego

## w zamku Jana hr. Zamoyskiego

Król Alfons hiszpański, przeczuwając widocznie przewrót, który go miał pozbawić tronu, zawczasu pomyślał o zabezpieczeniu swego bardzo znacznego majątku. Część tych bogactw wysłano już z końcem roku 1931 do Czechosłowacji, do zamku Lubochnia, własności hr. Jana Zamoyskiego. (Zamek Lubochnia położony jest niedaleko granicy polskiej, o jakie pół godziny drogi samochodem od Nowego Sącza). Trzy wagony, jakie nadeszły z Hiszpanji pod silną strażą, zawierały starożytne meble, dzieła sztuki z 15 i 16 stulecia, przepyszne miniatury mistrzów szkoły hiszpańskiej i odrodzenia, rzeźby marmurowe, biżuterje i wyroby z złota o bezcennej wartości, dywany, których wartość jest wprost bajkowa. O niesłychanej wartości tej przesyłki świadczy m. in. fakt, że skrzynie zawierały m. in. całe szczerozłote zastawy, 144 półmisków złotych i t. d.

Właściciel Lubochni Jan hr. Zamoyski, wielekrotnie spokrewniony jest z rodziną królewską Bourbonów. Matka jego Karolina Bourbon jest ciotką króla Alfonsa, żona jego infantka Izabella, córka Don Carlosa i zmarłej infantki Marji, siostry króla Alfonsa.

Zamek w Lubochni będzie przebudowany kosztem miljona dolarów dla ekskróla Alfonsa.

# Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polskie fabryki przyborów fotograficznych wypuściły na rynek film fotograficzny krajowego wyrobu. Dotąd filmy były sprowadzane wyłącznie z zagranicy. Wskutek pojawienia się na rynku filmów produkcji polskiej, ceny filmów fotograficznych spadły blisko o 30 proc., z 6.50 na 2.30 za pudełko.

•

— W piątek o godz. 21 zmarł w Żywcu arcyksiążę Karol Stefan Habsburg. Data pogrzebu nieustalona.

•

— Uchwalona w piątek przez gabinet niemiecki ustawa o zmianie ustroju Rzeszy, centralizująca całą władzę w rękach rządu oraz znosząca resztę autonomji krajów związkowych wywołała naturalnie w większości prasy, idącej teraz posłusznie na pasku hitleryzmu, niebywały entuzjazm.

•

— Na piątkowem posiedzeniu gabinetu, rząd Hitlera uchwalił prócz znanej ustawy o zmianie ustroju Rzeszy również ustawę o t. zw. przywróceniu do życia zawodowego stanu urzędniczego. Ustawa ta ma na celu powrót pod tym względem do czasów przedwojennych, kiedy to urzędnicy niemieccy tworzyli specjalną kastę uprzywilejowaną i będącą najważniejszą podporą panującego reżimu.

•

— Komisja śledcza w sprawie nadużyć z osławionym funduszem „Osthilfe" ukończyła swe prace. Jak było do przewidzenia pod obecnym reżimem w Niemczech nie mogło być mowy, by afera „Osthilfe" znalazła swój należyty epilog prawno-sądowy, gdyż oskarżenie było skierowane przeciwko junkrom wschodnio-pruskim, drogim sercu wojującego nacjonalizmu.

•

— W piątek wieczorem organizacje lewicowe w Atenach urządziły burzliwą demonstrację przed gmachem poselstwa niemieckiego. Pomimo interwencji policji kilka szyb zostało wybitych kamieniami. Trzy osoby aresztowano.

•

— Skutkiem wybuchu gazów w kopalni złota w Lanlaadte — trzech europejczyków zostało zabitych, wielu robotników jest ciężko zatrutych gazem.

# Czarna śmierć

## 10 górników w Bułgarji

Z Sofji donoszą:

W okręgu kopalnianym, powiatu Sliwen, wydarzyła się w sobotę rano tragiczna katastrofa kopalniana, która pozbawiła życie 10 górników.

Na kopalni „Cardiffa" nastąpił silny wybuch gazów, zasypując wszystkie niżej położone sztolnie. Według dotychczasowych wiadomości brak wieści o 10 górnikach. Istnieje jednak obawa o życie dalszych 30 górników.

# PRZYGODY SPISKOWCÓW I SZPIEGÓW POLSKICH

39)

## Wolski w Berlinie

Policja pruska, w związku z aresztowaniem podchor. Bogdana P., poszukiwała prócz kpt. Zadory, agenta Lewandowskiego i... samego Wolskiego, mającego się ukrywać w Niemczech pod nazwiskiem Romana Paczkowskiego.

A więc przeczucia Wolskiego były słuszne. W biurze Ekspozytury II Oddziału Sztabu Generalnego w Poznaniu, u rotmistrza Szczepanika, musiał przebywać jakiś szpieg pruski. Tylko wtem biurze Wolski znano rzekomy pseudonim Wolskiego i z tego biura otrzymał papiery na imię Paczkowskiego.

Papiery te jednak znajdowały się w mieszkaniu jego rodziców w Poznaniu i na szczęście nigdy ich nie używał. W przeciwnym wypadku byłby może dzielił los Bogdana P.

Aresztowanie podchor. P. zdeprymowało wielu agentów polskich. Trzeba było ich na nowo pobudzać do pracy. Wolski postanowił ożywić podwładnych mu agentów, którzy wystraszeni wiadomością o „wsypie", zastawili formalnie swoje czynności i niszczyli jakiekolwiekbądź ślady.

Wysiłki Wolskiego natrafiły na duże trudności. Wszędzie musiał udać się osobiście i perswadować agentom, że niebezpieczeństwo już minęło.

Tymczasem niebezpieczeństwo aresztowania było bardzo bliskie dla samego Wolskiego.

Raz uratował się przed aresztowaniem, tylko dzięki błyskawicznej orjentacji.

Jadąc tramwajem na przednim pomoście, Wolski wyczuł, jak jeden z przechodniów przystąpił koło przystanku tramwajowego i uporczywie mi się przygląda. Niespostrzeżenie spojrzał w tym kierunku i przeraził się.

Przechodzień był znanym mu z lat ubiegłych wywiadowcą policji pruskiej w Poznaniu, nazwiskiem Preuss.

Agent pruski musiał Wolskiego poznać, bo wskoczył do tramwaju.

Wolski, obserwujący każdy ruch urzędnika policyjnego, chwilę wskakiwania Preussa do tramwaju wykorzystał i w tej samej niemal chwili wyskoczył, czego Preuss nie zauważył.

Wolski zmieszał się z tłumem i pospieszył do przystanku kolei podziemnej na Leipzigerplatz, by czemprędzej odjechać jaknajdalej od miejsca, gdzie został zauważony.

Innym razem Wolski o włos dostałby się do więzienia z powodu zbyt szybkiego działania.

Był w drodze z Berlina do Lipska, by na nowo nawiązać kontakt z tamtejszym agentem polskim. Gdy pociąg zajechał na dworzec lipski, przed oknami pociągu stało kilkunastu umundurowanych policjantów, którzy nawoływali, by z pociągu nikt nie wysiadał. Również z drugiej strony pociągu poustawiano straże, by z pociągu nikt nie wychodził.

Wolski zorjentował się, że policja robi obławę. O uszy jego odbiło się, że poszukują „Nowaka".

Wolski przeraził się. Był właśnie w posiadaniu papierów „Nowaka" i zdawało mu się, że właśnie jego poszukują. Jak sądził, musiał go ktoś zdradzić. Szybko ukrył papiery w jednym z pustych przedziałów drugiej klasy i czekał, co się stanie.

Tymczasem policja poszukiwała jakiegoś mordercę, Karola Noacka. Mordercy nie schwycono. Wielu jednak pasażerów nie umiało się wylegitymować. Wśród nich również Wolski, który, zorjentowawszy się zapóźno, o co chodzi, był zły na siebie, że z własnej winy wpadł w matnię.

Nie było rady. Trzeba było iść na komisarjat i czekać na okazję, by się ratować.

Wolski podał, że nazywa się Wilhelm Schulz i mieszka w Berlinie przy Alte Jacobstr. u państwa Nowackich.

Do Berlina telefonowano, a że Wilhelm Schulz nie był pod tym adresem meldowany, Berlin odpowiedział, że wyśle na miejsce jakiegoś policjanta, który to stwierdzi.

Zamiast się ratować, Wolski coraz bardziej pogrążał się. Znów był zły na siebie. Gdyby był powiedział że nazywa się „Neumann" lub „Nowak" i mieszka u państwa A., byłby przecież wolny. A tymczasem nie wiedział, co się stanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JAN TADEUSZ
HRABIA KLIMCZOK
WÓDZ ROZBÓJNIKÓW
ŚLĄSKICH

78)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska. pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. W jakiś czas potem na zamku książąt Sułkowskich odbywało się wesele Klementyny Sułkowskiej, ukochanej Klimczoka, zmuszonej do małżeństwa z Lubarem. Po zabawie weselnej na zamku zjawiła się policja, która przybyła, aby aresztować Lubara pod zarzutem dwużeństwa i usiłowanego morderstwa. Lubara aresztowano, a książę Sułkowski udał się do dyrektora policji, chcąc interwenjować w jego sprawie. Okazało się, że dyrektor policji nic nie wie o nakazie aresztowania Lubara, które okazało się jakiemś wielkiem oszustwem i zawiłą zagadką.**

*

## XLV.
## BITWA Z ROZBÓJNIKAMI.

Niepodobieństwem jest opisać przerażenie Klimczoka w chwili, gdy Eugenja odsłoniła welon — on zaś poznał swą pomyłkę. Na to więc narażał swych towarzyszy na największe niebezpieczeństwo, a sam stawił czoło śmierci, aby wykradać całkiem obcą sobie osobę? Eugenji Helmfeld nie uszło to przerażenie. Twarz jej która przed chwilą jeszcze promieniała zwycięskim uśmiechem, spochmurniała teraz nagle. Była całkowicie zawiedzioną. Jakkolwiek bowiem pojmowała żdziwienie Klimczoka na widok omyłki, niemniej przeto spodziewała się, że jej piękność głębokie na nim uczyni wrażenie i ustrzeże od zawodu...

Po chwili dopiero Klimczok zbudził się ze swego odrętwienia.

— Pani, — ozwał się, — tu zachodzi fatalna jakaś omyłka. Kto pani jesteś? Jakim sposobem nosisz na sobie ten kostjum! Jakiem prawem dopuściłaś do tego, żem cię wykradł?

Oczy jego ciskały błyskawice gniewu. Eugenja jednak nie dała się wyprowadzić ze spokoju.

— Jakiem prawem? Jakiemżeby innem, jak nie prawem miłości? A może teraz po fakcie spełnionym zechcesz pan czynić mi z tego zarzut, żem uległa twoim zalotom? Prawda, że do tej chwili nie spotkałam się jeszcze z tobą nigdy osobiście, ale śmiałe twe czyny, o których opowiadano sobie powszechnie, oddawna już pozyskały ci moje serce.

Jak widzimy, Eugenja przybierała taką rolę, jak gdyby to nie ona umyślnie sprowadziła omyłkę, ale jak gdyby i dotąd jeszcze była tego mniemania, że Klimczok śmiały plan swój obmyślił wyłącznie tylko dla wykradzenia jej i jak gdyby ofiarą było z jej strony, że się zgodziła na tę ucieczkę. Była to bardzo mądra z jej strony taktyka. Zaiste bowiem, gdyby Klimczok był przeczuł tylko jak stały rzeczy w istocie, gniew jego mógłby był wówczas okazać się dla niej niebezpiecznym w skutkach. Tak jednak poskromił swe wzburzenie.

— Lepiej stokroć byłoby, — rzekł gorzko, — gdybyś pani była mniej lekkomyślną, a więcej była miała wzgląd na swe stanowisko i obowiązki. Nigdy panią przecież poprzednio nie widziałem nawet, skądże mógłbym przeto ją uprowadzać?... O ileż postąpiłabyś pani lepiej, gdybyś na początku ucieczki zaraz wyjaśniła mi była pomyłkę!

— Pomyłka, pomyłka?! O, ja nieszczęśliwa! Więc dla jakiejś pomyłki porzuciłam mego męża i zdecydowałam się na krok hańbiący!

Ukryła twarz w dłoniach i grała rolę zupełnie zgnębionej. Klimczok wielkiemi krokami przemierzał wzdłuż i wszerz jaskinię. Teraz dopiero począł pojmować całkowicie następstwa tej nieszczęsnej pomyłki.

Nie dość na tem, że Klementyna była dla niego straconą, ale przez ten czas powrócił Lubar i w tej chwili może, którą on stracił bezpożytecznie, ona, jego najdroższa, staje się nieodwołanie ofiarą i własnością nikczemnika!... Eugenja tymczasem wciąż płakała i uskarżała się na swą dolę.

— Najstraszniejszą obelgę, jaka spotkać może kobietę, wyrządziłeś mi panie! Niedość, że dla ciebie wydałam na pastwę ludzką, mój honor niewieści, ale jeszcze zostaję odtrąconą. Nigdy chyba kobieta nie została cięższej ukaraną za swoją miłość!

Dla lepszego odegrania rozpaczy, nagłem szarpnięciem rozdarła szatę u szyi i odsłoniła przed Klimczokiem różowe piersi, padła mu do nóg.

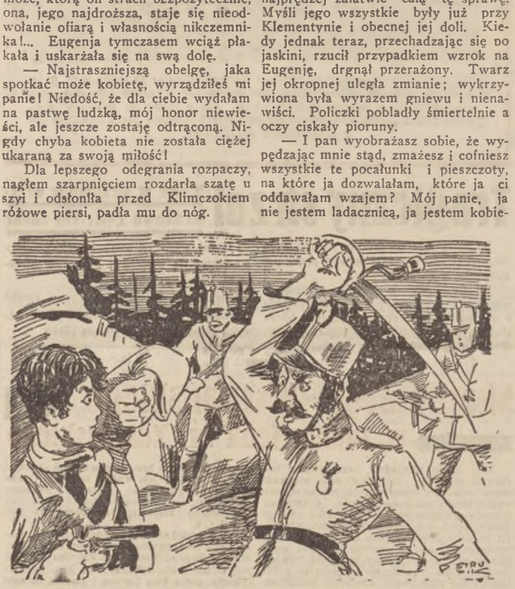

**Najbliższego z napastników położył trupem, trafnym strzałem z swego pistoletu.**

Jeśli jednak sądziła, że tym zręcznym manewrem uda się jej rozpłomienić zmysły Klimczoka to przekonała się natychmiast, że się zawiodła w swem oczekiwaniu. Być może, iż każdy inny mężczyzna nie oparłby się temu widokowi. Na Klimczoku jednak jej wdzięki nie sprawiły żadnego wrażenia. Przed oczyma jego duszy bezprzestannie inny obraz był obecnym. Cóż go obchodzić mogła piękność obcej jego sercu kobiety, kiedy cała jego dusza biegła do Klementyny?

— Ja tej hańby nie przeżyję! — wołała u nóg jego klęcząca kobieta — łaską będzie, jeśli zatopisz sztylet twój w tej piersi!

— Wstań pani! — odparł chłodno i niechętnie. — Nie postało mi w myśli, czynić cię odpowiedzialną za nieporozumienie, którego oboje padliśmy ofiarą. Niewiadomemi jeszcze są mi okoliczności, które skłoniły panią do przywdziania stroju, który, jak mnie powiadomiono, miała mieć na sobie moja narzeczona księżniczka Klementyna; w każdym razie chodziło tu o jej wykradzenie. To też nie mogło być moim zamiarem, w jakibądź sposób obrazić panią, ani też zamierzam teraz ją zabijać. Aby zaś oszczędzić pani najmniejszego choćby wstydu nie chcę nawet wiedzieć, kim jesteś. Złożysz mi pani tylko uroczystą przysięgę, że zachowasz najgłębsze milczenie co do położenia naszej jaskini, a wtedy ludzie moi zawiążą pani oczy i tej samej nocy jeszcze odprowadzą cię do Bielska napowrót. Bądź pani spokojną, najmniejsza przykrość cię od nich nie spotka.

Wymawiał słowa te krótko i pospiesznie, jak gdyby życzył sobie jaknajprędzej załatwić całą tę sprawę. Myśli jego wszystkie były już przy Klementynie i obecnej jej doli. Kiedy jednak teraz, przechadzając się po jaskini, rzucił przypadkiem wzrok na Eugenię, drgnął przerażony. Twarz jej okropnej uległa zmianie; wykrzywiona była wyrazem gniewu i nienawiści. Policzki pobladły śmiertelnie a oczy ciskały pioruny.

— I pan wyobrażasz sobie, że wypędzając mnie stąd, zmażesz i cofniesz wszystkie te pocałunki i pieszczoty, na które ja dozwalałam, które ja ci oddawałam wzajem? Mój panie, ja nie jestem ladacznicą, ja jestem kobietą, co czuje i zna swą godność i którą dlatego nie można tak bez wszystkiego odtrącić spokojnie! Dziś ja jestem z tobą złączona! Od tej godziny miejsce moje jest u twego boku!

Klimczok oddawna już odzyskał spokój.

— Zwarjowałaś chyba pani — odparł chłodno. — Jeśli nie zechcesz stąd odejść dobrowolnie, będę zmuszony nakazać moim ludziom, aby użyli przemocy.

Eugenja zacisnęła pięści. Twarz jej przybrała groźny wyraz. Wtem — co to? Ciszę głęboką, co panowała tu, w jaskini i na dworze wśród lasu, przerwał nagle huk wystrzału. Równocześnie na dworze począł się zgiełk i zamieszanie. Głosy donośne, a wśród nich, znowu wystrzały. Jakieś przyspieszone kroki, biegania towarzyszy, rozlegały się nad ich głowami. Teraz doszedł głos „uczniaczka“ u wchodowej szyi jaskini:

— Na pomoc, wodzu! Jan walczy z żandarmami, którzy go ścigają.

Klimczok pobladł. Chwycił za swą niezawodną strzelbę i zwrócił się ku wyjściu. Nagle zastąpiła mu drogę Eugenja.

— Gdzie pan idziesz? Ten nieszczęśliwy i tak jest zgubiony. Skoro podążysz pan mu na pomoc, sam wpadniesz w ręce żandarmów. Zaklinam pana, pozostaw go jego losowi!

Klimczok usunął ją szorstko i w następnej chwili wstępował już po stopniach drabiny, a niebawem był już na powierzchni.

— Ty „uczniaczku“ — zwrócił się do młodzieńca, który nań oczekiwał u wyjścia — pozostaniesz w jaskini! Przeznaczam cię do nadzorowania tej pani, która tam pozostała. Odpowiadasz mi za jej życie i za to również, by nie uciekła!

Młodzieniec zdał się być z rozkazu dowódcy wcale niezadowolony. Nie mógł się pogodzić z myślą, że ma nie brać udziału w bitwie i siedzieć w bezpiecznem miejscu przez ten czas, gdy towarzysze narażać będą życie. Ale wobec rozkazu dowódcy nie było opozycji. Klimczok odrazu zorjentował się, gdzie wre walka. Wrzała ona na dnie kotliny. Obawa uczestniczących o wykradzeniu co do Jana Helmfelda, spełniły się zatem. Mniej szczęśliwy, niż Klimczok i doktór, nie uszedł pogoni prześladowców. Wprawdzie nim go doścignęli, udało mu się dostać do kotliny górskiej w pobliżu już jaskini. Tu wszakże okrążyli go ścigający żandarmi. Widząc to, zdecydował się na walkę. Niech będzie co chce. Ale przynajmniej drogo sprzeda życie. Najbliższego zaraz z napastników położył trupem trafnym strzałem ze swego pistoletu. Ale i żandarmi chwycili również za broń. Dwa, trzy strzały rozległy się, ale na szczęście chybione. Te to strzały właśnie usłyszano, jak wiemy. Żandarmi, którzy już pewni byli zwysięstwa, niemało zlękli się, kiedy nagle dzikie krzyki zabrzmiały im nad uchem i kiedy spostrzegli, że towarzysze ściganego rozbójnika ze wszech stron spuszczają się ze skał, poza ich złomami starając się zręcznie przytem ukrywać. Zależało na najwyższym pośpiechu teraz. Jeśli nie można było ściganego rozbójnika pochwycić żywcem, należało przynajmniej trupa jego przywieźć do Bielska. Komisarz policji, który przewodził żandarmom, dopędził już Jana i stanął tuż przed nim. Już podniósł wysoko szablę nad jego głową, by mu zadać cios śmiertelny. Zdało się, że Jan jest zgubiony. Wtem w górze gdzieś na skale zabłysło, a równocześnie zagrzmiał huk wystarzału. A w tejże chwili szabla podniesiona do śmiertelnego ciosu wypadła z ręki komisarza. On sam obie ręce wzniósł w górę, trafiony w samo serce kulą, nigdy nie chybiającej strzelby Klimczoka, i zsunął się z siodła martwy na ziemię. Śmierć przywódcy sprawiła wśród żandarmów zamieszanie. Przez chwilę zdało się, że zamierzają w ucieczce szukać ratunku. Ale potem uformowali się napowrót w szeregi i rozpoczęła się walka o Jana Helmfelda.

Znowu huknęły strzały, znowu padł jeden z żandarmów. Ale i w nich teraz zawrzała wściekłość. Zsunęli mocniej szeregi i okrążyli Helmfelda. Wprawdzie teraz nadbiegli mu na pomoc towarzysze, walka przez chwilę wrzała niezdecydowana, po której stronie zostanie zwycięstwo. Wtem naraz rozległ się tętent koni. Jeszcze przed chwilą Klimczok widział dokładnie biały ubiór Pierrota tuż przed sobą. Teraz zniknął mu on nagle z przed oczu.

— W pogoń za nimi!

Za późno! Czterech czy pięciu żandarmów pochwyciło już Jana, podniosło na jednego ze swych koni i pędziło z nim wśród ciemności, zanim Klimczok z towarzyszami zdołali podążyć za nimi. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

# CI – KTÓRZY UCIEKAJĄ...

## SŁAWNE UCIECZKI UWIĘZIONYCH

Cobyśmy powiedzieli, gdyby w jednym z naszych wielkich miast, zdobyli sobie wolność **chorzy z domu obłąkanych**, lub z izolacyjnych baraków szpitalnych, i w liczbie stu ukryli się w mieście tak, że dopiero **po kilku dniach odnalezionoby ich i zamknięto z powrotem?** Sama myśl o takiej możliwości **przeraża**. A jednak fakt masowego wyłamania się zdarzył się niedawno w Manili, modnej stolicy wysp Filipińskich. Zbuntowali się w swem schronisku **trędowaci**. Trąd, ta najokropniejsza z wszystkich chorób, znajduje się w krajach gorących w rozwoju. Dziennikarzom z Manili zakazano pisać o ucieczce trędowatych, mimo to **wieść o tem rozeszła się po mieście szybko**, jakby wiatrem niesiona. Ludzie zamykali się u siebie; na obcych patrzano nieufnie, a blada **temu, kto miał jakikolwiek niewinny wyrzut na twarzy lub na rękach.** Posądzano go, że jest zbuntowanym trędowatym i dopiero po długim czasie policja, zebrawszy dowody, puszczała go na wolność. Szczęściem udało się odpowiednim czynnikom **wszystkich trędowatych** schwytać, a miało ich być przeszło stu. Lecz wśród mieszkańców Manili dotychczas utrzymuje **się pogłoska, że jeszcze kilku chorych ukrywa się w mieście.** Naturalnie trudno coś o tem sądzić. Przez kilka dni panowała na Filipinach **panika nie do wiary.** Rzadko kiedy wyłamanie się więźniów sprawia takie wrażenie.

Sensacja, wywołana tą masową ucieczką, mimowoli przywodzi na myśl **długi szereg wyłamań z więzienia od czasów najdawniejszych do dzisiaj.**

### Wódz skazany na śmierć ucieka z więzienia

W roku 88 przed narodzeniem Chrystusa przez cały ówczesny świat biegła wieść o ucieczce męża, który był przedmiotem licznych sporów. **Gajus Marius**, wódz, skazany na śmierć, uciekł z więzienia na niewiele czasu przed straceniem. Człowiek ten godny był podniecenia, w jakie wprawił świat rzymski. **Dwukrotnie odparł północne ludy i uratował od zagłady rzymską cywilizację.** Lulla, nieprzyjaciel Mariusa, schwytał go i na śmierć zasądzić kazał. Już mówiono o tem, że ten mąż zasłużony **zginie z ręki kata.** Wtem rozległ się okrzyk w całym antycznym świecie: Gajus Marius **uciekł do Afryki.** Pisarz Plutarch uznał, że życie Gajusa Mariusa zasługuje, by je wcielić do jego sławnych życiorysów. Historje znamiennych ucieczek, które się powiodły, zaczyna się **osobą wielkiego Rzymianina.**

### Ucieczka w trumnie

W średniowieczu bohaterem równej miary był **chevalier (kawaler) de Pontgiband**, zamknięty w twierdzy przez lat szesnaście. W podobny sposób, jak Aleksander Dumas każe uciekać hrabiemu **Monte Christo**, urządził swą ucieczkę Pontgiband. Według ówczesnych opowieści, **kazał się włożyć do trumny zmarłego otwarzysza niedoli.** Na cmentarzu, ponieważ chodziło o skazańca, przykryto trumnę tylko lekko ziemią. Pontgiband miał **jakimś narzędziem otworzyć wieko, poczem** udało mu się zbiedz zagranicę. Później został ułaskawiony.

### Casanova wyłamuje się z komór ołowianych

Jedynym człowiekiem, który po ucieczka z więzienia odrazu uzyskał światową sławę, był **Casanowa.** Udało mu się w r. 1775 uciec z towarzyszem z osławionych **komór ołowianych w Wenecji.** Do tego czasu więzienie to uchodziło **za najpewniejsze w świecie.** Nikomu, nigdy przedtem nie powiodło się uciec stamtąd. Przygotowania trwały długo. Tysiąc drobnych przypadków mogło przeważyć szalę ku niepowodzeniu. Ostatecznie Casanova **zdołał pozbyć się szpiega, którego umieszczono w jego celi.** Omówił wszystko najdokładniej ze swoim towarzyszem. Wyłamali otwór w powale i wydostali **się na dach.** Kto zna komory ołowiane w Wenecji, pojmie, że ucieczka przez te dachy była **mistrzowską sztuką akrobatyczną.** Każdej sekundy groził upadek w głąb. W końcu przez jakiś pokój i kilka sal dobiegli bramy, przewrócili strażnika — Casanova dopadł gondoli, która zawiozła go do Mestre, poza obręb terytorjum, należącego do Wenecji. Trudno opisać wrażenie wywołane tą ucieczką, dokonaną w r. 1775. Casanova do tej pory nieznany, **stał się sławny w całym świecie.**

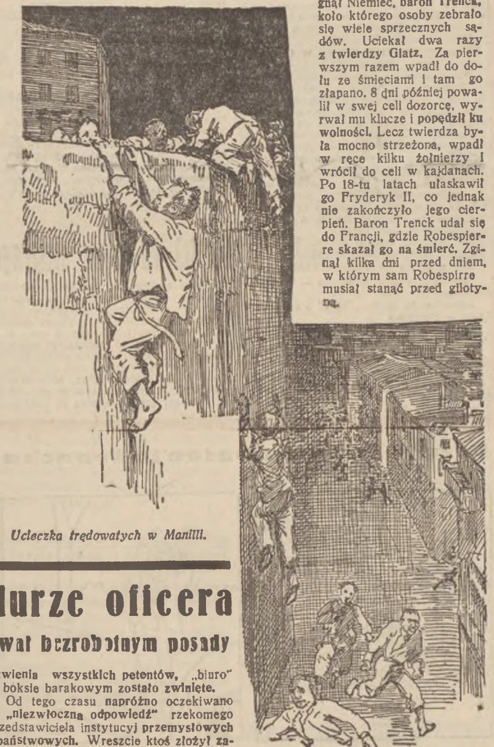

*Ucieczka trędowatych w Manilli.*

### Ucieczka barona Trencka

Rekord w uciekaniu osiągnął Niemiec, **baron Trenck**, koło którego osoby zebrało się wiele sprzecznych sądów. Uciekał dwa razy **z twierdzy Glatz.** Za pierwszym razem wpadł do dołu ze śmieciami i tam go złapano. 8 dni później powalił w swej celi dozorcę, wyrwał mu klucze i **popędził ku wolności.** Lecz twierdza była mocno strzeżona, wpadł w ręce kilku żołnierzy i wrócił do celi w kajdanach. Po 18-tu latach ułaskawił go Fryderyk II, co jednak nie zakończyło jego cierpień. Baron Trenck udał się do Francji, gdzie Robespierre **skazał go na śmierć.** Zginął kilka dni przed dniem, w którym sam Robespirre musiał stanąć przed gilotyną.

### Fałszywy telefon uwalnia Leona Daudet

W najnowszych czasach głośną była ucieczka przewódcy rojalistów, pisarza **Leona Daudet**, który jedyny może się pochwalić, że **umknął z osławionego więzienia Sante.** Jeden z jego zwolenników zadzwonił do dyrektora więzienia i zmieniając głos, doniósł mu, jako **rzekomy minister sprawiedliwości**, że wszyscy polityczni więźniowie są wolni. Aby dyrektor nie mógł się porozumieć z ministerstwem, rojaliści **obsadzili wszystkie telefony tamże.** Leon Daudet i cały szereg innych więźniów **przekroczyli bramy więzienia** wśród powinszowań dyrektora, który ich do bramy odprowadził. Cztery godziny później był już Leon Daudet w **Belgji**, gdzie przebywał kilka lat aż do ułaskawienia. (Na zarządzenie swego śmiertelnego wroga, Edwarda Herriot, który uważał za rzecz niesłuszną, przetrzymywanie uznanego pisarza z powodu jego zapatrywań zdala od ojczyzny dłużej, aniżeli wymagałaby tego sprawiedliwość, gdyby Leon Daudet nie był uciekł).

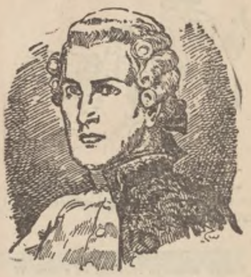

*Baron Trenck.*

### Okropne dni w Manilli

Lecz żadne z tych głośnych zdarzeń, których wybór podaliśmy tutaj, nie może się mierzyć z ucieczką chorych na trąd, w Manilli. Tysiąc skazanych na ciężkie więzienie, po wyłamaniu się z niego, nie obudziłoby tyle zgrozy, ile **świadomość, że przeszło stu trędowatych wydostało się na wolność.** Musiały to być **dni okropne.**

A jednak tak jak w każdym więzieniu drzemie w nieszczęśliwym trądem dotkniętym człowieku jedna tęsknota, jedno gorące pragnienie: **odzyskać wolność, złotą wolność...**

---

# Oszust w mundurze oficera

## Za wysokie kaucje przyobiecywał bezrobotnym posady

W barakach dla bezdomnych na Annopolu w Warszawie pojawił się **tajemniczy osobnik, ubrany w mundur oficera.** Pewnego dnia ogłosił on, że jest **przedstawicielem wielu przedsiębiorstw przemysłowych oraz instytucyj państwowych i ogłasza konkurs na objęcie wolnych posad.**

W boksie jednego z baraków założone zostało **„biuro werbunkowe"**. Kandydaci **zgłaszali się licznie.** Przedstawiciel ogłosił **na kartce**, wywieszonej u wejścia, że **pożądani są kaucjonowani pracownicy.** Zgłaszali się do niego pracownicy fizyczni **i umysłowi, kwalifikowani i niefachowi.**

Jegomość w wojskowym mundurze omawiał sprawę **z każdym interesantem na osobności.** Jako pierwszy warunek **przyjęcia stawiana była kaucja.** Suma większa lub mniejsza w zależności od rezultatów rozmowy. Po pobraniu kaucyj i **zapowiedzi szybkiego, definitywnego załatwienia wszystkich petentów**, „biuro" w boksie barakowym zostało **zwinięte.**

Od tego czasu **napróżno oczekiwano** na **„niezwłoczną odpowiedź"** rzekomego przedstawiciela instytucyj **przemysłowych i państwowych.** Wreszcie ktoś **złożył zameldowanie** w Urzędzie Śledczym. Tam, po zapoznaniu się **z rysopisem „przedstawiciela"** nie zastanawiano się długo.

Wkrótce, **pod eskortą posterunkowego** zjawił się **dobrze znany w tej instytucji 37-letni Włodzimierz Buszko, bez żadnego** zajęcia i nigdzie niemeldowany. **Figuruje** jedynie **w kartotekach Urzędu Śledczego.** Buszko podawał się **za oficera rezerwy i od łatwowiernych mieszkańców** Annopola **zdołał wyłudzić 2.980 zł.**

Oszusta **zamknięto w więzieniu.** Odpowiadać będzie **za nieprawne noszenie munduru oficerskiego i podstępne wyłudzenie pieniędzy.**

---

# Banda Hanysa Stolorza

**Sensacyjne opisy z życia głośnego bandyty Hanysa Stolorza z Szopienic, napisane przez red. Stanisława Nogaja, znów są do nabycia u naszych agentów, jak również we wszystkich księgarniach, kioskach i miejscach sprzedaży gazet, w cenie 1 zł. za egzemplarz. Pocztą wysyła książkę p. Machula (oddział „Polonji" w Katowicach, ul. Marjacka 5, za poprzedniem nadesłaniem kwoty 1 zł. Opłatę można uiścić w znaczkach).**

**Autor starał się napisać prawdę o przygodach bandyty Stolorza, jak również jego wspólników Chmury, Guźkowskiego Frisztackiego i innych z Górnego Śląska, oraz bandytów krakowskich Orkisza, Kozy, Jarosza i wielu innych.**

**Na treść sensacyjnych opisów składają się następujące rozdziały:**

**1) Jak Hanys Stolorz został bandytą; 2) Niewinnie w więzieniu; 3) Napad na kupca Schala; 4) Zamordowanie wachmistrza Kolodzieja; 5) Napad rabunkowy na lombard Saternusa; 6) Mord na ulicy Sokolskiej; 7) Walka z bandytami w Teatrze Polskim w Katowicach; 8) Zastrzelenie Swobody i Golusa; 9) Zamordowanie E. Janerniga na kol. „Zuzanna"; 10) Kto zamordował Lelonka; 11) Śmierć Hanysa Stolorza.**

**Książka kosztuje tylko 1 zł.**

◆

## Odpowiedzi Redakcji

— **M. K. Bielsko.** Niestety obecnie kursu podchorażych dla szeregowych, którzy odbyli służbę wojskową, a później uzyskali odpowiedni cenzus naukowy, już niema. Trzeba czekać, czy nie wyjdzie jakieś nowe, odpowiednie rozporządzenie.

— **Societo de Esperanto-Amikoj.** Wszelkie komunikaty o imprezach i t. p. zamieszczamy za opłatą 1 zł. za wzmiankę objętości 5 wierszy druku. Należność można przesłać w znaczkach pocztowych.

— **Fr. Low. w Lędzinach.** Zależy wszystko od Banku, do którego zarządu należy się zwrócić.

— **A. K.** Musi Pan zapłacić.

— **J. W.** Żądanie opłaty za dezynfekcję mieszkania oparte jest na przepisach.

— **G. E.** Jeżeli właścicielką składu jest żona gospodarza i jeżeli ona Pana angażowała, oraz jeżeli dom jest własnością gospodarza, a nie jego żony, wówczas gospodarz niema prawa strącić swojej należności z Pańskiego zarobku w składzie jego żony.

# Uśmiechnij się!

### DOBROCZYŃCA.

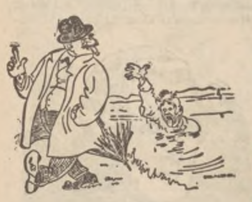

— Ratunku! Nie umiem pływa...

— Dobrze, młody człowieku. Postaram się dla pana o jakiegoś dobrego nauczyciela pływania.

*

### ZUPEŁNA ZGODA.

Samuel Rozmaryn rozwodzi się z żoną. W tym celu zaciągnął ją do rabinatu przy ulicy sić wyrok. Narazie odbywa się przesłuchanie małżonków.

— Ty psie z uszami — krzyczy reb Don — czego się tobie zachciało? Poco zaraz rozwód!

— Ona mnie bije — bąka Rozmaryn — ona mnie głodzi, ona mną pomiata.

— A ty — pyta reb Don mężatki — czy i ty chcesz rozwód?

— Chcę.

— I o co tobie chodzi?

— Bo on mnie bije, on mnie chce zagłodzić, on mną pomiata!

Na to reb Don, o oktawę wyżej:

— To wy chcecie rozwód, wy? Przecież wy jesteście w zupełnej zgodzie. Precz z moich oczu!

### OPERA KOMICZNA

Cynamon oprowadza przyjaciela swego Wajnsztoka, po Paryżu. Oglądają najciekawsze gmachy.

— Co to za dom? — pyta Wajnsztok.

— To jest Opera Komiczna. No, idziemy dalej, bo niema czasu.

— Poczekaj, ja popatrzę.

Po pięciu minutach zniecierpliwiony Cynamon pyta:

— Czego ty tak długo stoisz przed tym budynkiem?

— Jaby chciałem wiedzieć, co w nim jest komicznego.

### POCZĄTKI ZAWSZE TRUDNE.

Dama z głębokiej prowincji wysiadła na dworcu w Katowicach i zajęła miejsce w taksówce. Samochód rusza z kopyta, opisuje bardzo zagmatwaną figurę geometryczną, omal nie wpada na tramwaj, o mały włos nie rozjeżdża przechodnia, wreszcie zaczyna pędzić po warjacku.

— Panie szofer — krzyczy dama — proszę uważać, bo ja pierwszy raz siedzę w aucie!

— Ja panią rozumiem — odpowiada sympatyczny kierowca — sam też jestem niespokojny. Dziś po raz pierwszy prowadzę samochód.

# SPORT

## Mecz tenisowy Monaco—Polska w Katowicach

### Międzynarodowe spotkania tenisistów

Jak się dowiadujemy na maj i czerwiec projektowane są przez Pol. Zw. Tenisowy rozmaite imprezy międzynarodowe, a mianowicie: 1. 5. — pokazy z udziałem trenera Najucha; 5—7. 5. — mecz z Holandją o puhar Davisa w Rotterdamie; 12—14. 5. — mecz z Czechami w Warszawie; 19—21. 5. — ewent. mecz z Niemcami (w wypadku zwycięstwa nad Holandją) o puhar Davisa w Warszawie; 23—25. 5. — mecz z Monaco w Katowicach; pocz. czerwca — sprowadzenie jakiejś międzynarodowej drużyny przez „Legję"; 18—20. 6. — mecz Polska — Italja w Warszawie. Nadto projektowany jest na czerwiec mecz z Austrją.

## Dzisiejsze imprezy sportowe

### „RUCH" WIELKIE HAJDUKI W KRAKOWIE

Sensacją piłkarską dzisiejszej niedzieli jest niewątpliwie gościna „Ruchu" w Krakowie, gdzie zmierzy się z drużyną „Wisły" krakowskiej.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych zespołach.

W Poznaniu gości ligowa drużyna „Podgórza" i walczyć będzie z „Wartą" poznańską.

### KLUBY KLASY A. W ZAGŁĘBIU NA STARCIE.

Dziś w Zagłębiu rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie kl. A, które budzą duże zainteresowanie wśród sportowców.

W Czeladzi o godz. 15.30 spotkają się sosnowiecka „Unja" z C. K. S.; w Dąbrowie na boisku, przy ul. Legjonów Policyjny z Zagłębiem; w Będzinie walczą lokalni rywale Sarmacja z Hakoahem, a w Sosnowcu na stadjonie Policyjnego Solvay spotka się z Makabią.

Ruch i Zagłębianka pauzują.

### REPREZENTACYJNE MECZE W OKRĘGU BIELSKIM.

Na otwarcie sezonu piłkarskiego w okręgu bielskim urządza okrąg 3 reprezentacyjne spotkania. W Bielsku wystąpi Garbarnia (Kraków) przeciwko wyborowej jedenastce Bielsko-Biała. W Żywcu odbędzie się spotkanie Bielsko B. — Żywiec. W Oświęcimiu zaś odbędzie się mecz Oświęcim — Dziedzice.

### SPORT W CZĘSTOCHOWIE.

Dziś o godz. 16.30 w Częstochowie odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy tamtejszą „Skrą" a „Myszkowem". O godz. 15 na boisku miejskiem na Zawodziu w Częstochowie mistrzostwa kl. A S. M. P. „Częstochowka" — „Turyści".

W Zawierciu mecz o mistrz. kl. A KS. „Brygada" (Częstochowa) — „Warta".

### SPOTKANIA TOWARZYSKIE.

**Bogucice:** „Pogoń" Katowice — „Slovian" Katowice.

**Katowice:** Na boisku „Diany" o godz. 16-ej Diana — Policyjny KS.

Na boisku „Pogoni" pozatem odbędzie się mecz IFC. — „06" Mysłowice.

**Załęże:** KS. 07 Siemianowice — KS. 06 Katowice.

**Szarlej:** KS Chorzów — KS. Odra Szarlej.

**Siemianowice:** Stadjon. Król. Huta — Iskra Siemianowice.

**Lipiny:** KS. Dąb — KS. Naprzód Lipiny.

### KS. CZARNI (CHROPACZOW) W SZOPIENICACH.

Dziś, przyjeżdża do Szopienic znana ligowa drużyna „Czarni", gdzie zmierzy się z miejscowym KS. Roździeń-Szopienice. Początek zawodów o godz. 16, jako przedmecz spotkają się rez. i I ml. przeciw KS. „09" Mysłowice.

### KS. „WALKA" (MAKOSZOWY) — T. S. MURCKI

Po trzyletniej przerwie rozegrają powyższe kluby zawody piłki nożnej, w niedzielę, 9 bm. na boisku KS. „Walka" (Makoszowy) Ponieważ goście znajdują się w bardzo dobrej formie, oczekuje się ambitnej gry z obu stron. Gospodarze wystąpią bez półprawego Kasperka, który został powołany do wojska. Początek o godz. 16. Przedmecz drużyn rezerw.

### KS. SILESIA PARUSZOWIEC W CZERWIONCE.

9 bm. o godz. 16 zostaną rozegrane zawody przyjacielskie pomiędzy I. druż. senj. K. S „23" Czerwionka i I. druż senj. K. S. „Silesia" Paruszowiec Rybnik, na nowem boisku koło p. Czechowej

### S. V. S. MIKULCZYCE W KOŃCZYCACH.

W niedzielę gości K. S. „Unja" znaną drużynę ligową „Sportfreunde" w spotkaniu rewanżowem. Goście przedstawiają dla „Unji" bardzo groźnego przeciwnika, gdyż przybędą w najlepszym składzie, aby zrehabilitować się za odniesioną porażkę 3:1 na własnem boisku. „Unja" wystąpi w odmłodzonym składzie W przedmeczu spotkają się drużyny młodsze obu klubów.

●

## Podatek od imprez sportowych

Rozporządzenie wykonawcze, dotyczące podatku od imprez sportowych na rzecz Funduszu Pracy, zostało już wydane.

Wprowadzono tam jedno jeszcze obostrzenie, a mianowicie tylko bilety w cenie do 25 gr. (??) są wolne od podatku, od biletów w cenie 26 gr. do 99 gr. podatek wynosi 5 gr., od 1—2 zł. podatek 10 gr., od 2—3 zł. podatek 20 gr., od 3—4 zł. podatek 30 gr., od 4—5 zł. podatek 40 gr., a ponad 5 zł. — 50 gr. — Podatek doliczany jest dodatkowo do każdego biletu.

## Ogłoszenia

**CENY KRYZYSOWE.** Oferuje tanio i dobre meble pojedyncze jak i kuchnie tylko Katowice 3-go Maja 7 w podwórzu Firma Dąb.

**MEBLE!** Nadzwyczajna okazja z powodu remontu! Sprzedajemy: Sypialnia dębowa kompl. 595 zł., sypialnia mahoniowa 10 części 1.000 zł. Sypialnia róża afrykańska 10 części 1.100 zł. Sypialnia złota brzoza 10 części 1.300 zł. Kuchnie 7 części już od 175 zł Stoły dębowe do rozsuwania na 18 osób 60 złotych.
Katowice, Starowiejska 3,
vis-a-vis kościoła ewangelickiego.

**„BANDA HANYSA STOLORZA"** do nabycia w każdej księgarni i w miejscach sprzedaży gazet. Cena 1.— złoty.

**UŻYWANE** kowadło do 3 q kupię zaraz. Oferty „Polonia" Rybnik pod „184". 1063

**ZA DŁUGI** mego syna Jerzego nie odpowiadam. Augustyn Mucha Słupna.

**SZUKAM** mieszkania od 15 maja, 2 pokoje z kuchnią, lub 1 pokój z kuchnią. Oferty do Administracji „7 Groszy" pod 2113d.

**MEBLE!** Ceny kryzysowe. **MEBLE!** Kompletne kuchnie od 120.— zł. Sypialnie od 300.— zł. wykonuje pod gwarancją. Stolarnia Katowice-Dąb, ul. Dębowa 43 w podwórzu. 2120d

**BACZNOŚĆ!** Kupujcie tylko w szkółkach, wykazujących się świadectwem zdrowotności. Szkółki drzew owocowych Tad H. Lubieńskiego wykazały się Śl. Izbie Rolniczej tem świadectwem. Sprzedaż drzewek owocowych według doboru odmian Śl. Izby Roln. drzew alejowych i ozdobnych tudzież róż odbywa się obok placu kościoła Piotra i Pawła w Katowicach przy ul. Kilińskiego. Przedstaw. Zakłady Ogrodnicze Malcherczyk i Ska. Katowice. Karbowa, tel. 2699 i 2899. 1064

**HOMEOPATYCZNE** leczenie gruźlicy, cukrzycy, nowotworów (rak i t. p.) oraz innych zastarzałych chorób wewnętrznych, kobiecych, płciowych. **Dr. med. Herwich Katowice,** 3-go Maja 40. — Odpowiedź za znaczkiem.

**ŚCISLE HOMEOPATYCZNIE**
leczę z najlepszem skutkiem prawie wszystkie choroby szczególnie zastarzałe specjalnie zaś: choroby raka, cukrzycę, gruźlicę płuc i kości, wszelkie choroby skórne, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astmę, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla, choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne. Nadmierne ciśnienie krwi obniżam sam jeden w Polsce o 20 mm i t. d.
Posiadam 47 lat praktyki i liczne tysiące wyleczonych w Polsce i Niemczech.
— **JÓZEF KORCZAK - ZIÓŁKOWSKI.** —
Katowice, Andrzeja 33, I piętro.

## Drużyna pięściarska „Goplanji" rozbiła się

Doskonała drużyna pięściarska „Goplanji" w Poznaniu zupełnie się niemal rozleciała. Szereg doskonałych zawodników przeszło do klubów w Gnieźnie, w Grudziądzu i t. p. Zła gospodarka zarządu klubu przyczyniła się do zadłużenia tej sekcji, która nie mogąc pokryć zobowiązań, rozpadła się.

## Przygody bezrobotnego Froncka

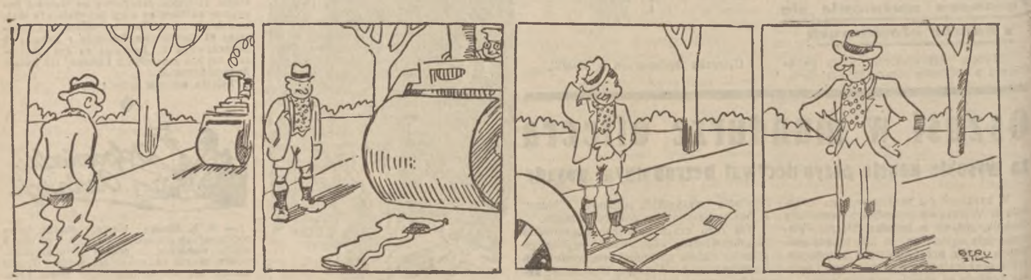

Froncek idzie na zaloty
i chciałby wystąpić godnie.
Lecz cóż ma chłopisko zrobić,
aby wyprasować spodnie?

Wreszcie, po długim namyśle,
przychodzi mu pomysł nowy;
przecież za żelazko służyć
może też walec drogowy!

Jak pomyślał, tak i zrobił.
Walec spodnie wyprasował,
a zaś Froncek maszyniście,
pięknie za to podziękował.

Popatrzcież teraz na Froncka,
co to się z nim, tu wyrabia!
Istny książę, „co psy wiąże",
lub hrabia, „co psy obrabia".

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne po 10 groszy za 1 słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.